MONITOR

Na Rok Pańſki 1779.

Num: XXV.

Dnia 27. Marca.

Ingenium velox, audacia perdita, ſermo promptus, & Isæo torrentior; Ede quid illum eſſe putes? Quemvis hominem ſecum attulit ad nos Gramaticus, Rhetor, Geometres, Pictor, Alyptes, Augur, Schænobates, medicus, Magus, omnia novit.

Juvenalis Sat. III.

MOSCI PANIE MONITOR.

GDybym przezacny Monitorze nie był doſtatecznie przeświadczony, o gruntowności.

ści umyſłu twego y ta byſtrość ktòra w roztrząsaniu przyczyn ieſt ci właściwa, była mi niewiadoma, ieſzczebym duſił wewnątrz nieſpokoyność y zgryzoty umyſłu mego, ale że ſię uznaię trudności wſzelkich u łatwicielem, idę pròżno zmordowany y zwontlony do ciebie poradę y ochłodę.

Los urodzenia moiego Szlachetny w ſzczupłey fortunce oſzczędnym potrzebom ledwo wyſtarczaiącey; pierwſza młodość naukom oddana, y iak tylko rzeczy rozeznawać począłem, zdało mi ſię że wſpołecznikow moich przechodziłem przeżornością myśli.

Oyciec mòy będąc z profeſſyi

Zołnierzem, po skończonych naukach iuż mi gotował plac w tym Regimencie, w ktòrym przez lat trzydzieści-kilka był Officyerem, ale śmierć niespodziana omyliła iego myśl á moie nadzieię.

Buyna młodość moia, snułami w imaginacyi tysiąc drog, ktòremi na świat iuż swew woli Pan u dać bym się miał. Wposzrod naywiększego zapędu z iedney przenosiłem się na drugą, y nie miałem tyle cierpliwości, abym znich ktorą az do końca przepędził .

Wtakim o błędzie y zamataniu wpatrzywałem się wludzi, rożne czyniących professye, y nie wiedziałem ktorych naśladować.

dować, rolnictwo zdałomi się zabawą podłą y trudną, ktore gwoli szczupłey potrzebie natury, całe życie w znoiu y pracy pędzić każe; żołnierz obowiązany na każde skinienie łożyć zdrowie y życie dla żołdu y promocyi zdawał mi się zbyt hażardowny czynić zakład na przeciw nie pewney y nie proporcyonalney nadziei. Obowiązki stanu duchownego, widziały mi się prawie nie podobne, wybladły nad księgami mędrzec w moim mniemaniu nie miał więcey korzyści, iak u dręczenie ducha, y prożne nie pewnych rzeczy szperanie. Ale szczęściem zdarzyłomi się doyzrzeć gatunku ludzi politycznych czasowi y mieyscu akkomoduiących się, ktorzy nieczyniąc.

niąc zadney professyi za wszystko u mieiących u daią się; definiować ich niepodobna, bonawzor Chamaleontow każdy kolor nasiebie wziąć potrafią. Wolne y dalekie od wszelkich u przedzeń myśli, czynią ich w posiedzeniu swobodnemi.

Wielkim przeto żądaniem pragnąłem tych naśladować, ktorzy mimo wszelkich zabiegow y trudu, nie wiążąc się do żadnych reguł powinności, tak swobodnie żyć mogą. Jużem się nie starał o nic bardźiey, iak żeby można iak naywyrazniey kopiowac te oryginały.

Jakoż byłem dosyć dowcipny do właściwego ich naśladowania. Wprawiwszy humor moy

w niedoyrzałą oboiętność, odbiiałem takowym światłem, iakie na mnie promienie czasow y okoliczności u derzały. Swobodę myśli moich nic nie mogło ochełznać, czegobym z przyczyn naturalnych niedochodził; y na zywałem to bayką co było wyższe od mego rozumu y poięćia.

W tey omamioney wolności przepędziłem część wieku naylepszego, znikomie, że obeyzrawszy się wstecz, nia mogłem zobaczyć żadnego dzieła moiey czynności, y nie u miałem znaleść nazwiska spraw moich w tak długim przeciągu przeżytego czasu.

Odzywał się wemnie natych-

miast.

miast ſkryty inſtynkt żalu, że zdatności moiey pozwalałem tak rozwiezle u wodzić ſię, nie u żywaiąc iey do iakowey ſzczegulney profeſſyi u rodzeniu memu przyzwoitey, w ktorey Oyczyznie y ſobie mogłbym żyć u żyteczniey.

Ale wpoiona wumyſł moy miłoś dawney ſwobody, ſtraſzy mnie surowośćią obowiązkow, do ſzczegulney profesſyi przywiązanych y nie wiem prawdziwieli czy pochlebnie? mowi y powtarza: że punkt ludzkiego życia wymyślnością trudow męczyć, ſzkoda, że poddawać go pod reguły ścisłych powinności, ieſt wynalazek nay okrutnieyſzey tyraniy.

Y toć ieſt myśli moich rozdroże, w ktorych kierować ſię nie umiem, chyba za przewodniczą twoią Monitorze radą.